Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 1 WRZESIEŃ Rok 1915

Wychodzą miesięcznie.

Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50

Numer pojedynczy Kor. 1·50

Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

„Wielkopolska w czasach przedhistorycznych".

(Ciąg dalszy).

Nie odrazu weszło żelazo w używanie i podobnie jak ongiś bronz i kamień, tak około pierwszej połowy VIII w. przed Chr. wypierało ono powoli wyroby ze stopu miedzi i cyny w dorzeczu Warty. Okres zmagań technicznych tych obu metali zwie się ogólnie halsztadzkim, w czasie którego w Wielkopolsce wspaniale wybujała cywilizacya „łużycka" — by niebawem ulec intensywniejszej kulturze najeźdźców z północno-wschodniej Europy. Naczynia, jeszcze staranniej wytwarzane niż poprzednio, pociągane były delikatną warstewką grafitu, zyskując piękną czarną, lśniącą powierzchnię, na której świetnie odbijał inkrustowany białą masą ornament, złożony z grupy kresek, pochylonych w przeciwnych na przemian kierunkach, jak też i malowany przedewszystkiem kolorem purpurowym i ciemnobrunatnym, rzadziej białym w desenie swastyk, trykwedrów i rozet, mających pewnie jakieś symboliczne znaczenie (Chojno). Z nowych form wybijają się smukłe naczynia z kulistym brzuścem i wysokim lejkowatym brzegiem, zdobione kilku stożkowatemi wypukłościami; miski przemienione z okrągłych, z wystającymi z brzegów trzema rożkami, w wydłużone z nóżką i z rożkami, rozmieszczonymi po czterech rogach; a także czarki uchate bardzo delikatnej roboty ze specyalnie miałkiej, jasnej glinki (Gorszewice). Ponadto natrafia się na garnuszki miniaturowe, zdaje się, o charakterze zabawek w kształcie zwierząt, rogów do picia, dwojaczkow, trojaczków, miseczek na nóżkach i t. p. Z typów narzędzi i broni całkiem nowe są

bronzowe podobizny maleńkich siekierek, dawane zmarłym do grobu z oszczędności; żelazne toporki z tuleją, bez uszka lub płaskie z wyrastającemi z obucha dwiema krótkiemi odnogami pochodzenia południowego; unikat — siekierka żelazna z poprzecznym otworem dla trzonka, zdobiona złotemi inkrustacyami w postaci kół koncentrycznych, ze złotem okuciem na obuchu (Gorszewice), zapewne godło władzy. Z częstymi teraz nożami żelaznymi, z wygiętym tylcem i krótkim dla rękojeści kolcem, ukazują się igły z tegoż metalu i szczypce do usuwania włosów z twarzy. Miecze zawsze z bronzu z dwoma rowkami na głowni, równoległymi do ostrza, z korzeniem u góry dla rękojeści z 4—5 nitami, noszone były w pochwach drewnianych z osobliwem u dołu okuciem. Licznie znajdowane wędzidła żelazne z szczepionych o siebie podługowatych dwóch ogniw i bronzowe łańcuchy z uprzęży świadczą, iż wojownicy ówcześni chętnie używali koni. Ozdoby bronzowe składały się przeważnie ze szpil w kilku odmianach, najczęściej z „łabędzią szyjką“; z fibuł importowanych w postaci harfy, typu Certosa, t. zw. czółenkowatych i okularowych, złożonych z dwu tarczek spiralnych; z klamer do spinania pasa; wąskich naramienników mankietowych, zdobionych ostremi lub okrągłemi, naokoło idącemi żeberkami (Brenno), z bransolet, naszyjników (Chrobienice) i pierścionków, podobnych do dawniejszych. Prócz bronzowych istniały też bardzo skromne ozdoby żelazne w bardzo małej jednakże liczbie. Nowością są jeszcze perły nie tylko z bronzu i bursztynu, lecz także ze szkła ciemno niebieskiego, nakładane raz po raz żółtą masą w postaci nici falistych i kół współśrodkowych oraz naśladownictwa ich w glinie (Gorszewice). Typowemi dla okresu halsztadzkiego są wiadra bronzowe, wprowadzone tu drogą handlu, nitowane z kilku części, z obszernych cylindrów, z licznymi pręgami poprzecznemi, opatrzone rączkami lub pałąkami.

Tak wspaniale rozwiniętą kulturę „łużycką“ wyparła przybyła tu ludność z Pomorza i Brandenburgii, chowająca szczątki zmarłych pod nasypami kamiennymi w urnach przykrytych wielkimi kloszami glinianymi, niegładzonymi, od czego poszła nazwa grobów „kloszowych“ (Dębówka). Niebawem dociera do Wielkopolski lud z pokrewną kulturą z północo-wschodu Europy, kryjący popielnice w grobach kamiennych skrzynkowych. Dość znaczna część urn odznacza się wyobrażeniem w górnej części twarzy ludzkiej, zdobionej niejednokrotnie bronzowymi kolczykami, wisiorkami i naszyjnikami. Obok nich były również w użyciu naczynia zupełnie podobne, też z pokrywką, lecz bez wymodelowanego oblicza, a także baniaste, brunatne z chropawym brzuścem i gładką, nizką szyją. Ponieważ wszystkie przedmioty, należące do nieboszczyka, na stosie palono, tedy znowuż „skarby“ są jedynem źródłem do poznania ówczesnej kultury materyalnej. Tak fibule złożone z dwu par wklęsłych płytek, przynitowanych do ramion krzyża żelaznego, zdobionego rytemi liniami, z uszkiem i pochewką dla szpili po przeciwnej stronie, jak napierśniki, naszyjniki kabłąkowate i kolczyki z nanizanemi na obręczce z drutu perełkami albo ze zwisającymi

łańcuszkami cienkimi — dobitnie wskazują na ścisły związek z kulturą północnej Europy.

Ostateczna zagłada cywilizacyi „łużyckiej“ nastąpiła mniej więcej około połowy okresu znacznego oddziaływania kultury celtyckiej na środkową i północną część Europy (od V wieku przed Chr. do nar. Chr.), znanego pod nazwą *La Téne*. W grobach skrzynkowych, których lud wyparł chowających popioły zmarłych w grobach „kloszowych“ do dawnych ich siedzib, zapanował typ ceramiki brunatnej, baniastej, z chropowatym brzuścem i nizką szyjką, u nasady pręgowaną, z charakterystycznemi trzema uszkami; czopikowe zaś szpile zdobione krzyżykiem, korony bronzowe, takież naszyjniki ze zgrubiałymi końcami w postaci pieczątki i perły szklane pomarańczowe, niebiesko-biało nakrapiane, — dopełniają inwentarz grobowy.

Włodzimierz Antoniewicz.

C. d. n.

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Numizmatycznego odbyło się dnia 4. września 1914 r. Przewodniczący prof. Dr. Adam Wrzosek, zagajając zebranie w tak nadzwyczajnych okolicznościach wojennych zwołane, postawił wniosek, jednogłośnie następnie przyjęty, a mianowicie: Walne Zgromadzenie uchwala złożyć, za przykładem innych Towarzystw w kraju, kwotę 1000 koron na Legiony polskie, z własnego funduszu żelaznego. Na kwotę tę składa się 250 kor. z funduszu, będącego w przechowaniu u p. W. Bartynowskiego, oraz 750 kor. pożyczonych tymczasowo z innych funduszów, dopóki, po przyjeździe prezesa p. H. Mańkowskiego, nie będzie można podnieść ich z funduszu żelaznego.

Kwotę uchwaloną złożono w parę dni później w kasie Naczelnego Komitetu Narodowego za kwitem Nr 1917.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Numizmatycznego z dnia 23. lipca 1915 r. Mimo niemożności skomunikowania się z wieloma członkami, zamieszkałymi po tamtej stronie linii bojowej, zwołał wiceprezes prof. Dr. Adam Wrzosek to zebranie, głównie w celu zamknięcia rachunków i ksiąg Towarzystwa, obejmujących cały rok 1914 i pół 1915 r. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego Walnego Zgromadzenia, oświadczył p. Pruszyński imieniem komisyi skontrującej, że zbadał, jak zwykle, wszystkie księgi i rachunki Towarzystwa i znalazł wszystko w należytym porządku. Następnie redaktor i skarbnik Dr. Gumowski przedstawiał i objaśniał rozmaite sprawozdania kasowe, a mianowicie:

I. Fundusz żelazny Towarzystwa Numizmatycznego.

a) Fundusz pierwotny.		*b)* Fundusz Ant. Czerwińskiego.	
4½% listy zast. Banku kraj.	5500·—	4% pożyczka lwowska . .	6000·—
książeczka Banku gal. . .	645·15	Reszta z kupna pożyczki .	79·93
U p. W. Bartynowskiego .	50·22	% od tych papierów . .	240·—
Stan koron . . .	6195·37	Stan koron . . .	6319·93

Fundusz *a)* ma być umniejszony o 750 koron przeznaczone uchwałą z dnia 4 września 1914 r. na Legiony polskie.

II. Fundusz obrotowy Redakcyi.

Przychód:		Rozchód:	
1. Pozostałość z r. 1913 .	229·29	1. Drukarnia	1218·70
2. wkładki Członków . .	917·02	2. Klisze i tablice	181·80
3. Subwencye	717·—	3. Wydatki pocztowe . .	260·90
4. % od kapit. i sprzedaży	460·23	4. Rozmaite	135·88
5. Sprzedaż dawnych Nrów	299·11	5. Redakcya za 1913, 1914 i ½ 1915	830·—
6. Anonse	126·—	Saldo na r. 1915/6 . .	21·37
Razem	2748·65	Razem koron . .	2748·65

Pozycyę 5 rozchodów uchwalili zebrani na wniosek przewodniczącego. Pozycye 3 i 5 przychodów przedstawiają się wyjątkowo pomyślnie z powodu obchodu jubileuszu Tow. Numizmatycznego.

III. Fundusz Zjazdowy Towarzystwa Numizmatycznego.

Przychody:		Rozchody:	
1. 46 udziałów à 15 kor. .	690·—	1. Rachunek p. Michalika .	968·—
2. Subwencye	410·—	2. Wystawa medalierska ,	90·65
3. Zebrane w czasie uczty	49·40	3. Koszta inne Zjazdu . .	45·48
Razem kor. . . .	1149·40	Razem kor. . . .	1104·13

Na kwotę 2. przychodów składa się subwencya prezesa H. Mańkowskiego w kwocie 400 kor. i nadesłane przez p. Plagego 10 kor. Resztę tego funduszu w kwocie 45·27 kor. uchwalili zebrani, na wniosek skarbnika, przelać do funduszu obrotowego na r. 1915/16.

IV. Fundusz „Podręcznika Numizmatyki polskiej".

Przychody:		Rozchody:	
1. Pożyczki	1700·—	1. Druk dzieła i tablic . .	2443·—
2. Subwencye Członków .	743·—	2. Klisze i illustracye . .	724·33
3. Ze sprzedaży dotychcz. .	676·—	3. Introligator	182·—
Niedobór	1181·80	4. Rozmaite	1·47
		5. Honoraryum autora . .	950·—
Razem kor. . . .	4300·80	Razem kor. . . .	4300·80

Pożyczki na wydawnictwo udzielili pp. Antoni Czerwiński 1000 kor. i Henryk Mańkowski 700 kor. Kwoty te mają być zwracane w miarę rozsprzedaży wydawnictwa. Niedobór pochodzi stąd, że autor w całości, a drukarnia w części nie zostali jeszcze wypłaceni.

Powyższe sprawozdanie skarbnika Tow. przyjęli zebrani z zadowoleniem do wiadomości, poczem przystąpiono do wyboru nowego sekretarza. W miejsce sekretarza p. Antoniego Hniłki, walczącego obecnie w Legionach, wybrano ks. Kazimierza Konopkę. Ze względu na możliwe powołania do wojska niektórych członków zarządu, zgodzonosię na ustanowienie zastępców, a mianowicie wybrano: zastępcą wiceprezesa p. rejenta Lucyana Lipińskiego, zastępcą sekretarza p. Zenona Pruszyńskiego, zastępcą redaktora prof. Dra A. Wrzoska, a zastępcą skarbnika ks. K. Konopkę.

Przewodniczący prof. Dr. A. Wrzosek zaproponował wybicie nowego medalu przez Tow. Numizmatyczne. Ma to być medal pamiątkowy, poświęcony uczczeniu zasług księcia-biskupa Sapiehy, Sienkiewicza i Paderewskiego, zasług, położonych w czasach obecnych na polu dobroczynności publicznej. Działalność ich, przynosząca wielką ulgę znacznej części ludności polskiej, wojną bezpośrednio dotkniętej, zasługuje na jak największe uznanie, a wybicie medalu będzie tylko drobnym wyrazem czci, jaką nasze Tow. imiona ich otacza. Całkowity czysty dochód z rozsprzedaży medalu przeznacza Tow. Numizmatyczne na cele Komitetu Biskupiego Krakowskiego.

Wniosek powyższy spotkał się z jednomyślną aprobatą zebranych. Wybrano osobną komisyę medalową. W skład niej weszli pp. prof. Wrzosek, W. Bartynowski, Dr. M. Gumowski, ks. K. Konopka i Z. Pruszyński.

Z kolei przedstawił redaktor Dr. M. Gumowski powody, które skłoniły zarząd do wstrzymania na razie wydawnictwa. Głównym, a raczej jedynym powodem był wybuch wojny światowej, która odcięła w jednej chwili przeszło połowę prenumeratorów od siedziby redakcyi. Z tego powodu nawet Nr. sierpniowy, będący już wówczas w 1914 r. na ukończeniu, musiał w ostatniej korekcie być wstrzymany, gdyż rozsyłka jego stała się już od początku sierpnia 1914 r. niemożliwa. Ze względu jednak na zmianę położenia i zajęcie większej części Polski przez wojska mocarstw centralnych, uchwalili zebrani podjąć wydawnictwo w dalszym ciągu i choćby w skromnych rozmiarach wydawać dalej miesięcznik, o ile na to materyał i fundusze pozwolą.

W końcu zebrani na Walnem Zgromadzeniu członkowie Towarzystwa podziękowali Redaktorowi Dr. M. Gumowskiemu za jego pracę, podnosząc szczególnie niestrudzone jego zabiegi, aby zebrania towarzysko-naukowe Towarzystwa odbywały się nadal regularnie mimo czasów wojennych. Istotnie, zawdzięczając inicyatywie i energii Dra Gumowskiego, posiedzenia rzeczone odbywają się od początku wojny co tydzień w kawiarni Hotelu Francuskiego, podobnie, jak to miało miejsce przed wojną. Przez to działalność naszego Towarzystwa w czasie wojny ani na krótki przeciąg czasu nie została przerwana.

Zarząd.

Posiedzenie Komisyi medalowej Tow. Numizmatycznego odbyło się dnia 2 sierpnia 1915 r. Przewodniczący Prof. Dr Adam Wrzosek zagaił zebranie, wskazując na uchwałę Walnego Zgromadzenia wybicia medalu, poświęconego akcyi humanitarnej ks. biskupa Sapiehy, Sienkiewicza i Paderewskiego. W tym celu nawiązał rokowania z najwybitniejszym dziś medalierem polskim Janem Wysockim, znanym chlubnie z ostatniej wystawy medalierskiej, który podjął się chętnie tej pracy. Po dłuższej dyskusyi uchwalili zebrani zaproponować artyście umieszczenie na jednej stronie medalu 3 popiersi w profilu wymienionych osób z napisem A. SAPIEHA PRCPS EPUS — H. SIENKIEWICZ — J. PADEREWSKI, na drugiej zaś stronie Chrystusa, podającego chleb głodnym dzieciom, koło matki siedzącym, z napisem: PANEM NOSTRUM QVOTIDIANUM DA NOBIS HODIE, w odcinku zaś pod sceną: POLONIA DEVASTATA 1915. Medal będzie miał 55 mm.

KRONIKA.

Od Redakcyi. Obecny stan wojenny nietylko, że zmusił nas do przerwania na Nr. 8. z 1914 wydawnictwa, ale nie pozwala i nadal wręczać czasopisma dużej liczbie naszych prenumeratorów. Zaległości w wkładkach członków i w prenumeracie są tak wielkie, że postanowiliśmy z braku środków zmniejszyć do połowy objętość miesięcznika, tem bardziej, że nie ma nadziei, by w najbliższym czasie wpływy odpowiednio wzrosły, lub skreślone subwencye były nam przywrócone. Naturalnie, że jak tylko stosunki powrócą do dawniejszej normy, również i wydawnictwo przybierze kształt dawniejszy. Zeszyty z 1914 r. Nr 1—8, jakoteż z 1915 jakie się ukażą, posiadać będą jeden wspólny index, który wyjdzie z początkiem 1916 r. do tego więc czasu uprasza się wstrzymać oprawę roczników.

Piątek dnia 15 stycznia 1915. Zebranie niniejsze odbyło się wyjątkowo w domu rejenta p. Lucyana Lipińskiego, który odczytał pięknie opracowany referat o numizmatyce w powieściach Kraszewskiego. Znakomity powieściopisarz był, jak mało wiadomo, również wcale wytrawnym archeologiem i zbieraczem, a w swoich badaniach historycznych dużą uwagę numizmatyce poświęcał. Referent wskazał na wiele ustępów w jego powieściach historycznych, gdzie autor o sprawy monetarne z wielką znajomością rzeczy potrąca i umie bardzo dobrze także i pod tym względem dostosować się do pojęć i życia epoki, jaką przedstawia. Nie popełnia nigdy anachronizmów, jak się to niestety innym autorom nierzadko zdarza. Praca p. Lipińskiego ma być, o ile stosunki na to pozwolą, drukowaną w całości.

Piątek dnia 22 stycznia 1915 r. Dr. M. Gumowski odczytuje zebranym ustęp swej większej rozprawy o wpływach polskich na Śląsk pod względem monetarnym. Chodzi mianowicie o naśladownictwa groszy Zygmunta Starego, bitych w Toruniu, Gdańsku i Królewcu. Grosze te doczekały się w latach 1541—1546 dwóch naśladownictw na Śląsku, a to ze strony ks. Fryderyka lignickiego i ze strony margr. Jana brandenburskiego na Kistrzyniu i Krośnie. Mennice lignicka i krośnieńska, fabrykujące w dużej ilości grosze i trojaki na wzór polski, prosperowały przez te parę lat znakomicie i dawały swym panom

obfite zyski, tworzyły jednak konkurencyę dla mennicy austryackiej króla Ferdynanda w Wrocławiu. Stąd gromy i rozmaite szykany ze strony królewskiej, które w końcu doprowadzić musiały do upokorzenia ks. lignickiego i zamknięcia obu mennic. Referat illustrowany był odciskami omawianych groszy polskich, śląskich i pruskich.

Piątek dnia 29 stycznia 1915 r. Członek Tow. p. Walery Kownacki przedstawia swój zbiorek medalików i odznak wojennych, złożony z kilkudziesięciu sztuk różnego rodzaju. Zbiorek ten powstał w Wiedniu, podczas pobytu p. Kownackiego w szpitalu, gdzie leczył się z ran, otrzymanych pod Kraśnikiem. Przeważają tu odznaki austryackie, medaliki z portretem jednego lub dwóch cesarzy, z herbami Austryi, Niemiec i Turcyi i z rozmaitymi emblematami państw centralnych, jakie w najrozmaitszych waryantach służą żołnierzom austryackim w polu do dekorowania swoich czapek.

Piątek dnia 5 lutego 1915 r. P. Zenon Pruszyński odczytuje swój referat na temat stosunków pieniężnych i monetarnych obecnych i przyszłych, wojną spowodowanych. Opierając się na faktach powszechnie widocznych, albo zaczerpniętych z prasy codziennej, wypowiada autor parę osobistych uwag o zmianie wartości, o cenie złota i srebra, o drożyźnie, o polityce bankowej etc.

Piątek dnia 12 lutego 1915 r. Konserwator Dr Stanisław Tomkowicz, członek honorowy Tow. Numizmatycznego, przedstawia licznie zebranym nader ciekawe akwarele przedwcześnie zmarłego, a zupełnie prawie nieznanego artysty ks. Stan. Moszyńskiego T. J. Kilkadziesiąt sztuk tych obrazów, malowanych gwaszem na papierze, przedstawia przeważnie sceny i tematy religijne, bogate w kolorycie, ale zarazem poważne, czasem ponure i mistyczne, które świadczą o nader oryginalnej i bogatej fantazyi autora. Ks. Moszyński był w malarstwie prawie że autodydaktą, a płody swej fantazyi przeznaczał wyłącznie dla najbliższych, równie głęboko jak sam religijnych osób.

Piątek dnia 19 lutego 1915 r. Dr M. Gumowski przedstawia w reprodukcyach fotograficznych I seryę medali wojennych, a mianowicie kilkadziesiąt sztuk płodów artystycznych medalierskiej szkoły w Monachium. Są to nadzwyczaj oryginalne, przeważnie jednostronne medale Ludwika Giesa, w satyrycznie naiwny sposób przedstawiające różne obrazy wojny, jak: rekrutacya, oblężenie, jeńców, atak piechoty, pożar miasta etc.; — dalej Karola Goetza medale jedno i dwustronne lane, przeważnie satyryczne i antiangielskie; — potem plakietki H. Lindla, drobne ale miłe i wdzięczne arcydzieła o tematach ogólno wojennych; wreszcie 2 najnowsze medale Jana Wysockiego, artysty polskiego, również z Monachium, a to medal św. Jerzego i „Viel Feind, viel Ehr".

Piątek dnia 26 marca 1915 r. Tą razą wyjątkowo odbyło się zebranie w domu prywatnym członka Tow. p. Włodzimierza Żuławskiego. Celem zaś było obejrzenie zbiorów gospodarza, nie tylko numizmatycznych, ale przedewszystkiem obrazów, rysunków i rzeźb Stanisława Wyspiańskiego. P. Żuławski jest namiętnym wielbicielem wielkiego poety i kolekcyonerem, który chyba największą liczbę jego dzieł potrafił dotychczas zebrać. Większość stanowią obrazy pastelowe, portrety lub fantazye, projekty do witrażów, świeczników kościelnych, illustracye do Homera lub do własnych poezyj. Z innych dzieł posiada ten zbiór kilka płaskorzeźb w gipsie lub plastelinie, projekt sceny teatralnej, oraz wiele innych drobniejszych dzieł i pamiątek po wielkim artyście. Ze znawstwem i prawdziwem zamiłowaniem objaśniał gościom p. Żuławski swoje cenne zbiory; znalazł też szczere uznanie i gorącą podziękę u wszystkich.

Piątek dnia 16 kwietnia 1915 r. Konserwator p. Leonard Lepszy

pokazuje zebranym nader ciekawe rysunki Maryi Kossakównej, córki znanego malarza Wojciecha, a wnuczki równierz słynnego Juliusza Kossaka. Młoda artystka posiada widocznie rodzinny talent malarski, a rysunki jej, półdziecinne jeszcze, wprowadzają widza w ten bajeczny świat artystyczny, jaki tylko w powieściach z tysiąca i jednej nocy spotkać można. Z prawdziwą lekkością, gracyą i elegancyą przedstawia również artystka sceny salonowe i mimo widocznej jeszcze, na pół dziecinnej ręki, zdradza bujną fantazyę i niezaprzeczony talent przelewania myśli swoich na papier. Żywe podzięki dostały się prelegentowi za pokazanie tych rzeczy, zupełnie zresztą ogółowi nieznanych i do oglądania nie przeznaczonych.

Piątek dnia 25 kwietnia 1915 r. Kustosz Biblioteki Jagiellońskiej Dr. Józef Korzeniowski przedstawił licznie zgromadzonym członkom długi szereg mozolnie zebranych monet papierowych i bonów, które podczas obecnej wojny na polskim terenie ujrzały światło dzienne. Ukrycie monety złotej i srebrnej przez ludność, a zarazem ogólny brak drobnej zdawkowej monety wywołały wszędzie prawie posługiwanie się w obiegu monetą prywatną papierową, bądź gminną, bądź bankową. Referent przedstawił bony tego rodzaju, wydane przez Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Sosnowcu, przez miasta Częstochowę, Będzin, Zawiercie, Piotrków, przez Bank przemysłowy galicyjski w Drohobyczu etc. etc. Początek tym emissyom dał jednak Nacz. Komitet Narod. przez puszczenie kwitów na 1, 5, 10, 50 i 100 kor. w dwóch seryach, które dzisiaj już zniszczone, stanowią osobliwość amatorską.

Piątek dnia 30 kwietnia 1915 r. Z okazyi licznych bonów i monet wojennych dzisiejszych przedstawia zebranym Dr M. Gumowski monety, bony i papiery wartościowe z czasów ostatniego powstania styczniowego 1863 i 1864. Papiery te podzielić można na 3 części: a) na kwity i awizacye władz narodowych w Królestwie, wydawane przez komisarzy, naczelników etc., b) na obligacye tymczasowe i trwałe pożyczki ogólno narodowej, wydane przez Rząd Narodowy w Paryżu dekretem 10 Paźdz. 1863 r. Obligacye te opiewają na 100, 500, 1000 i 10000 złp., obligacye zaś tymczasowe, których było 2 formy, na jeszcze mniejsze kwoty. Prócz obligacyi myślał Rząd o wydaniu jeszcze monet papierowych, których próby, tylko z wodnymi znakami, pokazywał referent na 1, 2, 5, 25 i 100 złp. c) Trzecim wreszcie rodzajem ówczesnych papierów wartościowych są bony prywatne stowarzyszeń handlowych, dóbr i przedsiębiorców, radzących sobie w ten sposób z braku monety zdawkowej rządowej. Referent przedstawił więc bony dominium Zarki, zleceń rolników hrubieszowskich, domu zleceń w Nowym Sączu, w Lublinie, Towarzystwa dobroczynności w Lublinie etc.

Piątek dnia 7 maja 1915 r. Członek Tow. p. Władysław Antoniewicz, będąc jako ranny w służbie wojskowej przypadkowo w Krakowie, skorzystał z zaproszenia i w pięknie opracowanym referacie przedstawił działalność niedawno zmarłego we Lwowie Prof. Dra Hadaczka, na polu archeologii przedhistorycznej. Celem jego pracy naukowej było wyszukanie nici, wiążących przedhistoryczną kulturę pewnej epoki Galicyi wschodniej i Podola z kulturą grecką okresu mykeńskiego. W związek i bliskie pokrewieństwo obu tych kultur wierzył zmarły profesor silnie i do końca życia w swoich, nielicznych zresztą dziełach, starał się to udowodnić, mimo powątpiewań i dużej opozyi ze strony innych prehistoryków. Referent, który dawniej był uczniem i gorliwym słuchaczem prof. Hadaczka we Lwowie, podkreślił zapał i szczególne umiłowanie wiedzy przedhistorycznej u zmarłego profesora, którego strata pozostawiła głęboką rysę w szeregach pracowników krajowych na tem polu.

Do tego Numeru nie dodaje się żadnej tablicy światłodrukowej.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego